

Protokół przesłuchania .

Tarnów, dnia 12. lipca 1946.

Bronisław Maciołowski, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie i Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, za przybraniem protokolantki Barbary Juraszowej, przesłuchał na zasadzie art. 254 i 255 kpk. w charakterze świadka Maksa Zimmermanna, który po upomnieniu w myśl art. 107 i 115 kpk. zeznał, jak następuje :

Nazywam się Maks Zimmermann, lat 27, urodzony w Tarnowie i zamieszkały w Tarnowie obecnie w więzieniu w [REDAKTOWANE], skazany nieprawomocnym wyrokiem Sądu Specjalnego w Tarnowie na karę śmierci, religii mojżeszowej, żonaty, z zawodu szofer .-

Ja jestem rodem z Tarnowa, na parę dni przed wybuchem wojny zostałem ranny wskutek wybuchu bomby zegarowej na dworcu kolejowym w Tarnowie. Przed zbliżeniem się wojsk niemieckich nigdzie nie wyjeżdżałem z Tarnowa, z powodu ran odniesionych przy wybuchu, to też w lecie 1942.r. zostałem umieszczony w zorganizowanym przez Niemców w Tarnowie getcie żydowskim, którym pełniłem służbę, jako ordnungsdiensst .-

Wiadomo mi, że Amon Göth nadzorował również poza Płaszowem obozy w dystrykcie krakowskim. Ten to Göth jeszcze przed likwidacją getta w Tarnowie, która to likwidacja rozpoczęła się 1. września 1943. przyjeżdżał kilka razy do getta żydowskiego w Tarnowie w celu nadzoru, ile razy potrzebował ludzi robił apel, i wybierał potrzebną sobie liczbę ludzi do pracy poza Tarnów, jak n.p. wysłał 300 ludzi do rozbiórki baraków w Rymanowie. On wykonywał nadzór nad obozem żydowskim pracy w Mielcu i w Szebni, Biechanowie. Wiadomo mi również, że pod jego kierownictwem grupowano w Dąbrowie tarnowskiej Żydów z okolicy, jak z Baranowa, i innych mniejszych miejscowości. Ten sam Göth miał również nadzór nad obozem w Pustkowie .-

Co do Mięca to wiadomo mi, że wysyłał Żydów z obozu mieleckiego do innych obozów. W Mielcu komendantem obozu podległym Göthowi był Oberscharführer Landsdorfer

Amon Göth przyjeżdżał do Tarnowa do getta w 1943.r. kilka-krotnie przed 1 września 1943r. i w tym czasie niejednokrotnie zastrzelił Żyda lub Żydówkę, w szczególności pamiętam jak wpadł do jednego domu przy ulicy Szpitalnej Nr. 17, gdzie zastał Bucholza wraz z rodziną, i wszystkich wystzeleł, innym razem szły ulicą Folwarczną 3 Żydówki

w pobliżu Łaźni Żydoskiej, a Gith spotkawszy je, zastrzelił ..

W dniu 1 września 1943. zarządził Gith likwidację getta w Tarnowie kiedy to 1-go września a w każdym razie w pierwszych dniach września, bo dokładnie daty nie pamiętam, było to jednak w pierwszym dniu likwidacji getta, wywieziono do obozu w Oświęcimiu około 12.000 Żydów, tak mężczyzn jak kobiet i dzieci, a w drugim dniu około 2.100 pojechało do Płaszowa.

Pierwszy dzień likwidacji w ten sposób się rozpoczął, że cały obóz został otoczony uzbrojonymi Niemcami, z bram oddalono policję granatową jak i Żydowskich odemantów, a straż objęła Sicherheitspolizei, Schutzpolizei i SS-mani. Rano wczas tego dnia wkroczył Gith do getta i do przełożonych gminy t.j. do Volkmana, Lehrhaupta i do odemantów wydał polecenie, że Żydzi mają się zgrupować pod tablicami, oznaczonymi dla każdego rodzaju oddziału pracy / Gemeinschaft /, a kto by nie stanął pod tymi tablicami, lecz ukrywał się będzie rozstrzelany natychmiast a kryjówki / bunkry / będą granatami obrzucone ..

Rzeczywiście, my odemanti porobiliśmy te tablice, dla każdej firmy pod którą zajęci byli pracownicy osobno, zaś nigdzie nie pracujący mieli się, zgromadzić osobno ..

W pierwszym dniu Gith posegregował w ten sposób ludzi, że około 700 osób wedle listy przedstawionej przez Volkmana, kierownika gminy Żydowskiej, pozostawił temuż Volkmanowi do pracy w getcie tarnowskim, 350 osób samych fachowców, jak stolarzy, i szewców wysłał do obozu w Szabniach, a 2100 osób przeznaczył do obozu w Płaszowie do pracy do firmy Madrycza, a reszta została zaraz w pierwszym dniu wysiedlona do Oświęcimia. Wiem, że w getcie tarnowskim było około 13.000 Żydów zarejestrowanych legalnie, a oprócz tego było około przeszło 2000 nieregistrowanych. Dane te wiem na tej podstawie, że byłem zajęty przy Wohnungsamtie t.j. urzędzie mieszkaniowym i przy kartach żywnościowych.

W pierwszym dniu likwidacji getta Gith podczas segregacji gdy niektóre kobiety Żydówki jak i Żydzi prosili, ażeby ich nie rozłączać, wówczas Gith do nich strzelał i w ten sposób zabijał. W moich oczach zastrzelił w ten sposób ze 6 osób ..

W drugim dniu likwidacji zostałem wraz z grupą 2100 ludzi przewieziony do Płaszowa. Wiadomo mi że Gith przed wyruszeniem pociągu z Tarnowa do Płaszowa po załadowaniu ludzi do wagonów, wydał polecenie gestapowcom mianowicie Liberowi, Ilkivowi, Jeckowi i Hasowi, aby skontrolowali wagony, czy kto z Żydów i Żydówek nie zabrał ze sobą dziecka. Wymienieni gestapowcy dobrawszy sobie do pomocy Żydowskich odemantów, skontrolowali wagony a znalezione dzieci wyrzucali z wagonów na dworzec, jeśli która z Żydów-

10 15

wiek albo z żydów nie chcieli rozłączyć się z dzieckiem, zostali kopniakiem wyrzucani z wagonów wraz z dzieckiem. W ten sposób nabierało się około 60 osób wraz z dziećmi, którzy zostali odstawieni z powrotem do getta i tam, jak mi opowiadał później Lehrhaupt, rozstrzelani przez samego Getha ..

Po przywiezieniu do Płaszowa przez około 2 tygodnie byliśmy nie zajęci, gdyż stawiano dla nas baraki. Zaraz po przybyciu do obozu zostaliśmy odseperowani, i Geth zarządził dokładną rewizję osobistą. Podczas tej rewizji jeden z żydów, chcąc ratować swój płaszcz, przerzucił go przez ogrodzenie z drutu kolczastego, drugiemu żydowi, stojącemu za drutami, lecz przez SS-manów zostali obaj ci żydzi przytrzymani, zaprowadzeni przed komendanta Getha i następnie z jego rozkazu rozstrzelani.

Po dwóch tygodniach zostałem przydzielony do garażów, a następnie do odemianów, gdzie byłem zatrudniony 2 i pół miesiąca, a następnie zostałem przydzielony jako motorowy do straży pożarnej obozu Płaszowskiego. W tym to czasie w dziale pracy ślusarskiej i metalowni brakło około 18 ton żelaza, które sprzedane zostało na pasek przez Gintera i Horowitza, na polecenie Getha. Kiedy niejaki Balb hauptsturmführer, który był zarządcą wszystkich majątków pożydowskich i z jego polecenia było dostarczone żelazo do ślusarni i metalowni w Płaszowie, upominał się o Eisenmarki, na dowód, że towar został legalnie sprzedany, a Geth nie mógł tych Eisenmarek dostarczyć, albowiem z jego wiedzą i dla niego zostało żelazo sprzedane na pasek bez Eisenmarek, wówczas Geth wyraził się do żydków Horowitza i Gintera, że jego to ni nie obchodzi, że muszą być dostarczone Eisenmarki albo żelazo, w przeciwnym razie zostanie 700 żydów rozstrzelanych za sapotaż. O tych podrózkach Getha dowiedziałem się od Gintera, którego postanowiłem uratować w ten sposób, że poradziłem mu, ażeby namówił Getha, iżby Geth dostarczył samochodów ciężarowych, to przywieziemy odpowiednią ilość żelaza z Tarnowa, gdzie jest taka ilość żelaza, iż Balb, spewnością nie jest w stanie o tym wszystkim wiedzieć. Geth się zgodził na to, i ja wraz z dwoma innymi towarzyszami, pod nadzorem untersturmführera Johna, przyjechaliśmy do Tarnowa i tu zawiadzą Volkmana, który znowu pozyskał do tej akcji bezpośredniego nadzorcę getta tarnowskiego, oberscharführera Blachego, załadowaliśmy dwa wagony żelaza, a nadto na trzy auta ciężarowe, przy czym jeden był z przyczepką, i cały ten towar dostawiliśmy do Płaszowa, i w ten sposób uratowaliśmy ludzi, przed wykonaniem pogroźki ze strony Getha.

W parę dni później Geth zarządził rewizję u ludzi, powracających z zewnątrz obozu z pracy, oddział ludzi z takiej pracy nazywał się ausserkomando. Rewizję u tych ludzi przeprowadzał sam Geth oraz untersturmführer Scheid, znaleziono u niektórych biały chleb, i inne niedozwolone według rozkazów Niemców artykuły żywnościowe - na skutek czego Geth za-

11
16

rzędził rozstrzelać całego tego oddziału ludzi, składającego się, z 58 mężczyzn i 2 kobiet. Rozstrzelania dokonali pod komendą Scheida, ukraińcy, służący w oddziałach SS. - Działo się to wszystko na moich oczach. a widział to nie tylko ja lecz cały obóz .-

Niejednokrotnie widziałem, jak hauptsturmführer Gth, chodząc ze swymi psami po obozie, szczuła psy na ludzi, których psy rozszarpały na śmierć.

Wiadomo mi, że Gth również dojeżdżał do Rzeszowa, gdzie przeprowadzał likwidację getha, lecz bliższych wiadomości co do jego działalności w Rzeszowie nie wiem. Przypuszczam, że wiadomości co do tego będzie miał Nacek Reben w Rzeszowie, bliższego adresu jednak nie znam. Przypuszczam, że Judenrat Rzeszowski będzie miał bliższy adres jego .- W Bochni przeprowadzał likwidację getha z polecenia Gtha untersturmführer John i untersturmführer Scheid .- Gtha bowiem w Tarnowie, Rzeszowie i Bochni były w jednym dniu likwidowane .-

O likwidacji getha w Bochni będzie miał wiadomości prawdopodobnie niejaki Frisch, który 5 tygodni temu przebywał w więzieniu w Krakowie przy ul. Wielickiej razem ze mną .-

Kiedy jeszcze przebywałem w gethcie tarnowskim jako szofer przewoziłem z Krosna do Tarnowa mienie pożydowskie, wówczas spotykałem kilkakrotnie Gtha, jeżdżącego do obozu w Szebniach. Bliższe wiadomości o działalności Gtha w Szebniach będzie miał niewątpliwie Elsner Erward, zajęty w biurze transportowym w Krakowie, który dłuższy czas przebywał w Szebniach, bo aż do zlikwidowania obozu w Szebniach i przewiezieniu do Płaszowa i tam w Płaszowie się z nim stykałem.

W zimie roku 1943 na 1944 Gth zarządził wysiedlenie około 2000 żydów tak mężczyzn jak i kobiet z Płaszowa do obozu w Skarżysku, to wówczas Gth zastrzelił 6 osób, starających się ukryć i uchronić przed wywiezieniem, fakt ten zastrzelenia sam widziałem.

Na jaki tydzień przed tą akcją było zarządzone przeniesienie ludzi z obozu zwanego Julak w Płaszowie do obozu w samym Płaszowie na ul. Jerozolimskiej około 2.000 ludzi tak kobiet jak i mężczyzn, i przy tej sposobności wysegregowano 70 ludzi chorych, niezdolnych do pracy i grupa ta z polecenia Gtha została przez SS-manów rozstrzelana pod nadzorem untersturmführera Johna. Komendantem obozu zwanego Julak był hauptscharführer Müller, naturalnie pod dowództwem hauptsturmführera Gtha.

Zdarzyło się kilka razy, że uciekło parę osób z obozu, na skutek

12/14

tego Gth wydał zarządzenie, że w razie powtórzenia się takiej ucieczki zostanie rozstrzelanych 10 do 30 osób za każdego uciekiniera, a ponieważ takie wypadki i potym się powtarzały, sam widziałem jak kilka razy takie rozstrzelanie było wykonywane, przyczem sam Gth segregował i wybierał ludzi do rozstrzelania, a rozstrzelania dokonywali SS-mani pod kierownictwem hauptscharführera Pilerczyka i kaprała Jańca „Łotysza”.

Często też wydawał Gth zarządzenia pacyfikacyjne, przyczem jednak do wydania takich zarządzeń nie znam. Widziałem tylko jak było około 30 do 40 osób, po kilka grup, tyle osób liczących w jednym i tym samym dniu rozstrzeliwane. Przeważnie należeli do tych grup Żydzi starsi, schorowani, lub ułomni, nie zdolni do pracy.

Wiadomo mi, że w roku 1944, gdzieś pod koniec kwietnia Gth został aresztowany przez swoje władze niemieckie, za nadużycia natury finansowej i został osadzony we więzieniu św. Michała w Krakowie. Jeszcze na tydzień przed zamknięciem swoim zarządził on wraz z lekarzem obozowym Blanke wysegregowanie około 1200 osób dorosłych i około 800 dzieci z Kinderheimu, tak jednych jak i drugich przewieziono do Oświęcimia, gdzie prawdopodobnie zostali zagazowani i spaleni w krematorium, gdyż z osób tych dotąd nikt nie powrócił. W chwili tej gdy grupy te były wywożone autami z Płaszowa z głośników mikrofonowych rozbrzmiewały najpiękniejsze melodie walców i innych utworów.

Po odczytaniu - podpisano .

Zimmermann Maks w/łr.

Bronisław Maciołowski w/łr.

Barbara Juraszowa w/łr.

Zgodność z oryginałem stwierdza

Sekretariat Sądu Okręgowego

Tarnów, dnia 12. lipca 1946.



Juraszowa